



KS. GRZEGORZ WIEZEWSKI

redaktor wydania

Dzisiaj sztuką jest szukać i znaleźć Boga w wielkich aglomeracjach (str. IV–V). Szukając Go, na pewno napotkasz innych, którzy też szukają, ale czasami sami nie wiedzą czego... Próbują, ale często potrzebują pomocy innych, być może i twojej (str.7). Niebawem będzie taka okazja, aby wyjść naprzeciw własnym oczekiwaniom i zweryfikować je w kontekście wielkopostnych postanowień. ■

ZA TYDZIEŃ

- Spotkanie dekanalnych ojców duchownych
- XVIII Lubińskie SPOTKANIA LITERACKIE
- VIII Polkowickie DNI TEATRU
- TRADYJCJE ZAPUSTOWE – tłusty czwartek w Bolesławcu
- Spotkanie DIECZJALNEJ RADY ds. Powołań

Nowe oblicze kościoła Narodzenia NMP w Złotoryi

Remont stulecia

Nie wystarczą piękne ściany kościoła, odnowione obrazy... Trzeba, abyśmy my stawali się wewnętrznie coraz piękniejsi – mówił w swojej homilii ksiądz biskup Stefan Cichy.

Remont stulecia? Tak! Nie dlatego, że był wielki na skalę stu lat, ale dlatego, że w ogóle po stu latach kościół pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Złotoryi doczekał się remontu. Ta pochodząca z XIII wieku świątynia otrzymała nowy dach, nowe instalacje, łącznie z grzewczą i przeciwpożarową – aby była na miarę XXI wieku – mówi Zygmunt Widomski, który stał na czele komitetu remontowego. Jednak tym, co najbardziej uwytkła walory zabytkowe świątyni, jest świeżo położona warstwa farby na ścianach i sklepieniu, nowa posadzka i nowe ławki. Końcowy etap prac remontowych został przeprowadzony w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy. – Ten remont to przede wszystkim duże zaangażowanie księdza proboszcza, włożył w to całe swoje serce. Ten kościół motywuje też innych – mówi z dumą o swoim proboszczu ks. Stanisławie Śmigielkim pan Zygmunt.

– Marzeniem konserwatora jest, aby odślonić piaskowiec wewnątrz świątyni, na ścianach – mówi Mirosław Skaza, inżynier nadzoru remontu. Jednak przed laty ktoś zamalował ściany i sklepienie. Dlatego obecne malowanie było malowaniem za-



KS. GRZEGORZ WIEZEWSKI

Obzęd pokropienia wodą święconą przez biskupa legnickiego świeżo wyremontowanego kościoła Narodzenia NMP w Złotoryi

bezpieczającym – dodaje pan Mirosław. Z kolei marzeniem księdza proboszcza jest kapitalny remont i umeblowanie zakrystii. Zaś w perspektywie kilku lat renowacja ołtarza oraz budowa nowych organów. A to wszystko po to, aby jeszcze bardziej zachęcić wiernych do udziału we Mszy św. i docenienia

„Oskary parafialne” to dowód wdzięczności dla ofiarodawców remontu świątyni

wielkiej wartości niedzielnej Mszy świętej i dlatego też uczestniczenia w niej – mówił na koniec swojej homilii ksiądz biskup Stefan Cichy. **KS. GRZEGORZ WIEZEWSKI**



PUCHAR JUŻ JEST



GRZEGORZ WIEZEWSKI

Podczas spotkania dekanalnych duszpasterzy służby liturgicznej, które odbyło się 18 lutego, ks. prof. Eugeniusz Mitek z Wrocławia wyraził nadzieję na rozbudzenie zamilowania do pracy duszpasterskiej wśród ministrantów. Istnieje wiele form takiej pracy – podkreślił biskup Stefan Cichy. Jedną z nich jest piłkarska liga ministrancka, rozpoczynająca się na przełomie marca i kwietnia. W trakcie rozgrywek zostaną wyłonione trzy drużyny, które zagrają podczas finału w Legnicy wiosną 2007 r. Najlepsza drużyna otrzyma puchar od biskupa legnickiego, który na sobotnim spotkaniu przekazał go księdzu Bogusławowi Wolańskiemu, diecezjalnemu duszpasterzowi służby liturgicznej.

Puchar Biskupa Legnickiego podnosi rangę pierwszej piłkarskiej ligi ministranckiej

Więcej na stronie III

Międzynarodowe spotkanie



ARCH. UM BOLESŁAWIEC

BOLESŁAWIEC-CZESKA LIPA. 9 lutego 2006 r. w Urzędzie Miasta w Bolesławcu odbyło się spotkanie robocze dotyczące realizacji projektów w ramach INTERREG III zaproponowanych przez Czeską Lipę – miasto partnerskie Bolesławca. Stronę czeską reprezentowali: Petra Musilová – kierowniczka projektów (na zdj. pierwsza z lewej) oraz (obok niej na zdj.) zastępca burmistrza Jan Stejskal. W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele z

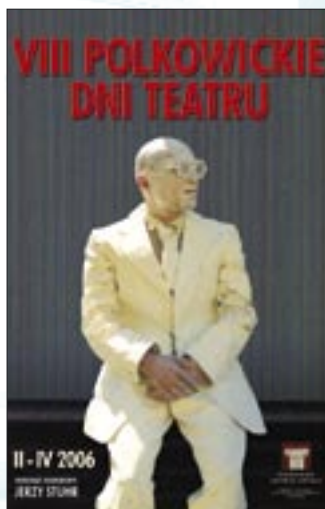
poszczególnych wydziałów UM Bolesławiec.

Projekty zaproponowane przez Czeską Lipę dotyczą: zwierząt zagubionych i porzuconych w Czechach, Polsce i Niemczech oraz promocji miasta Czeska Lipa, jako celu turystycznego odpowiedniego również dla osób niepełnosprawnych. Trzeci projekt – pilotażowy – dotyczy współpracy samorządów. Organizatorem spotkania był Wydział Rozwoju i Promocji UM Bolesławiec.

„Stolica” teatru Dolnego Śląska

POLKOWICE. Polkowickie Centrum Animacji rozpoczęło VIII Polkowickie Dni Teatru. W tym roku wydarzenie rozpoczęło się 15 lutego i będzie trwało do 30 kwietnia. Patro-

nat honorowy nad nim objął prof. Jerzy Stuhr, wybitny aktor teatralny i filmowy, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie. Oficjalnie Polkowickie Dni Teatru rozpoczną się 10 marca. A otworzy je osobiście Jerzy Stuhr, tuż przed spektaklem „Wieczór Trzech Króli albo co chcecie”, zrealizowanego przez PWST im. L. Solskiego w Krakowie. W ramach Dni Teatru zaprezentują się Teatr Ateneum z Warszawy, Scena Plastyczna KUL, PWST im. Ludwika Solskiego z Krakowa i wiele innych. W programie znalazły się spektakle teatralne autorstwa m.in. Leszka Mądzika, sztuki na podstawie twórczości Moliere, Szekspira, przedstawienia z udziałem Wojciecha Pszoniaka, Jerzego Stuha, Michała Żebrowskiego. Dzięki staraniom Centrum Animacji tegoroczny repertuar przeznaczony jest także dla dzieci i młodzieży.



Plakat promujący wykonał Leszek Mądzik, Dyrektor Sceny Plastycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

WWW.DNI TEATRU.PCA.ART.PL/PRAKTYKANT

Z bajerem na wycieczkę

SUDETY. Z tego, że nasz region jest jednym z najpiękniejszych w Polsce, nie zdają sobie często sprawy nawet jego mieszkańcy. Czasami wystarczy odwiedzić miejsce odległe zaledwie o kilka kilometrów, by zobaczyć coś niezwykłego. Nie zawsze jednak chce nam się samotnie udawać w nieznanne. Dla tych, którzy chcą chodzić na wycieczki, oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze po raz kolejny przygotował ciekawą propozycję. Tym razem pod hasłem „Z bajerem na wycieczkę”. Nazwa nie jest przypadkowa, wycieczki prowadzone są bowiem społecznie przez Włodzimierza Bayera, sudeckiego przewodnika górskiego. Organizowane są w każdą 2

i 4 niedzielę miesiąca. Wypady obejmują głównie tereny Sudetów Zachodnich, również po stronie czeskiej. W wycieczkach może brać udział każda dorosła osoba, dzieci i młodzież do lat 18 pod opieką opiekunów. Członkowie PTTK są objęcie ubezpieczeniem NNW, po opłaceniu składki na rok bieżący, a pozostali uczestnicy ubezpieczają się we własnym zakresie. Uczestnicy wycieczek we własnym zakresie pokrywają koszty przejazdów i biletów wstępu.

Informacji udziela Włodzimierz Bayer, telefonicznie pod numerem tel. 601-786458, e-mail: wlodebayer@wp.pl. Plan wycieczek znajduje się także na stronie www.pttk-jg.pl.



MIROSLAW JAROSZ

Wspólne wycieczki to jeden z przyjemniejszych sposobów spędzania wolnego czasu

Pomoc żywnościowa

LEGNICA. Do pierwszych parafii na terenie diecezji legnickiej trafiła już pomoc żywnościowa z tzw. nadwyżek żywności z Unii Europejskiej. W ubiegłym roku legnicka Caritas rozdała ponad 317 ton darów (na zdjęciu). W tym ma ich być jeszcze więcej, w sumie ponad 400 ton. Organiza-

torzy spodziewają się również, że zostanie poszerzony asortyment oferowanych produktów. Rozdawane mają być: mleko, ryż, mąka, makaron, kasza, ser żółty, cukier i ser topiony. Ewentualne zapotrzebowania na produkty żywnościowe dla najbardziej potrzebujących w imieniu swoich parafian składają proboszczowie w biurze Caritas. Zgłoszenia należy przesyłać do końca lutego br. Ze względu na organizacyjnych do rozliczenia akcji będą wymagane dane osoby obdarowanej, w tym numer PESEL. Dystrybucja żywności będzie odbywać się systematycznie, przez kilka najbliższych miesięcy, zależnie od jej transportów do magazynów Caritas.



MIROSLAW JAROSZ

Spotkanie dekanalnych duszpasterzy ministrantów w legnickim seminarium

Troska kapłanów

Ciesz się współpracą z dekanalnymi duszpasterzami ministrantów. To grupa księży, na których chcę szczególnie liczyć w pracy ze służbą liturgiczną – mówił ks. Bogusław Wolański na dniu skupienia dla ceremoniarzy, 10 i 11 lutego br. w Szklarskiej Porębie.

Tym razem tę radość ksiądz Bogusław, duszpasterz służby liturgicznej diecezji legnickiej, mógł wyrazić w obecności samych dekanalnych duszpasterzy ministrantów, którzy spotkali się 18 lutego w legnickim seminarium. W kilkugodzinnych obradach uczestniczył także biskup legnicki Stefan Cichy, a gościem specjalnym był ks. prof. dr hab. Eugeniusz Mitek, kierownik Katedry Katechetyki i Pedagogiki na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.

Kontynuacja

Odkąd ksiądz Bogusław objął we wrześniu 2005 roku funkcję diecezjalnego duszpasterza służby liturgicznej, postanowił kontynuować dotychczasowe przygotowywanie ministrantów i lektorów do piękniejszej posługi na parafiach. Dlatego we współpracy księży i kleryków

zorganizował pierwszy dzień skupienia dla ustanowionych rok temu ceremoniarzy. Jak sam mówił: Poprzez takie spotkania pragnę kontynuować ich formację duchową, a także intelektualną. Te dwa wymiary zostały zrealizowane pomyślnie i ku zadowoleniu uczestników. – Poprzez poznanie liturgii bardziej dostrzegłem jej piękno i teraz jestem bardziej uczulony na dar Eucharystii. Wyjeżdżam stąd umocniony i pełen radości wewnętrznej – mówił Mateusz Kaszczyszyn z parafii św. Jacka w Legnicy.

W dniu skupienia dla ceremoniarzy w Szklarskiej Porębie wzięło udział 15 chłopców.

Zachęta

Na spotkaniu z dekanalnymi duszpasterzami ministrantów zaraz po wspólnej modlitwie Liturgią Godzin pierwsze słowa należały do biskupa Stefana Cichego, który wspominając wizytę *ad limina apostolorum*, przypomniał zachętę papieża Benedykta XVI: – Serdecznie proszę Was, bracia, abyście zachęcali kapłanów do troski o dzieci i młodych, którzy stają przy ołtarzu Pańskim jako ministranci i lektorzy. Ta duszpasterska posługa może być owocna w budzeniu powołań kapłańskich i zakonnych. Stąd też przewodnim tematem spotkania

był wykład ks. Eugeniusza Mitka, w którym zachęcił dekanalnych duszpasterzy do prowadzenia kursów lektorskich, dając im konkretne wskazówki. W swojej prelekcji odwołał się do najnowszego wydania swojej książki pt. „Lektor”, która zawiera materiały do przeprowadzenia kursu lektorskiego. W odpowiedzi na wykład księdza profesora księża skierowali do niego wiele pytań, na które otrzymali wyczerpujące odpowiedzi nie tylko ze strony autora prelekcji, ale też księdza biskupa.

Propozycje

Kolejny etap spotkania duszpasterzy ministrantów przybrał formę dzielenia się przez księży realizowanymi na parafiach, bądź w dekanatach, inicjatywami dotyczącymi ministrantów. Szczegółowe relacje kapłanów nt. zrealizowanych pomysłów w swoich parafiach stały się jednocześnie konkretnymi wskazówkami i zachętą dla innych w podobnych przedsięwzięciach. Jednak te były tylko cieniem tych najciekawszych propozycji, które przedstawił ksiądz Bogusław. Jako pierwsza została ogłoszona edycja kursu psalterzystów. Co dwa lata będą odbywały się kursy ceremoniarzy i kurs psalterzystów. – Rokrocznie będzie kontynuowana formacja, czyli zjazdy, wykłady, formacja duchowa, kształtująca prawdziwą elitę ludzi świeckich – mówi diecezjalny duszpasterz ministrantów. Dowiedziałem się, że z tego kursu ceremoniarzkiego kilku chłopaków poszło do seminarium – dodaje ksiądz Bogusław. Na spotkaniu ksiądz biskup zachęcił także do wyjazdu jak najliczniejszej grupy ministrantów na pielgrzymkę do Rzymu. Biskup już wyraża swoją radość – ponieważ jesteśmy jedną z pierwszych diecezji, która ma przygotowane szczegóły wyjazdu, o których nawet nie wie jeszcze centrala w Po-

znaniu. W tym roku organizacją zajął się ks. Adam Wichlacz SDB z Chocianowa. Punktem, który wzbudził równie wielkie zainteresowanie, było ogłoszenie Piłkarskiej Olimpiady Ministranckiej, która niebawem się rozpocznie.

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI



MOIM
ZDANIEM

KS. PROFESOR
EUGENIUSZ MITEK

autor książek poświęconych formacji
służby liturgicznej

Służbą liturgiczną zajmuję się duszpastersko od początku mojego kapłaństwa, czyli od 1959 roku. Natomiast naukowo od 1970 roku. W pracy duszpasterskiej organizowałem dla Wrocławia kursy lektorskie. Miałem ich około 30 przez 30 lat dla wszystkich parafii Wrocławia. Liczba uczestników dochodziła wtedy do 150 chłopców. Natomiast gdy się doczekałem, że jeden z tych chłopców został kapłanem, wtedy on przejął obowiązki duszpasterza ministrantów w archidiecezji wrocławskiej. Od tego momentu pozostałem związany ze służbą liturgiczną w sferze czysto naukowej, przygotowując artykuły i książki w tej dziedzinie. Najbardziej poczytną jest książka zatytułowana „Lektor”. Co roku jest wznowiane jej wydanie. Po takich spotkaniach oczekuję rozbudzenia zapału do pracy duszpasterskiej wśród ministrantów. Najważniejsze jest, aby księża nabrali przekonania, że to do nich należy ten odcinek duszpasterski. To jest szkoła powołań kapłańskich.



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

Zostań mis

Sonda

WYZWANIE

Ks. ADAM PARSZYWKA, PREZES
SALEZJAŃSKIEGO DUSZPASTERSTWA
WOLONTARIATU MISYJNEGO W KRAKOWIE



Gdy pracowałem w Brazylii, zauważyłem wśród młodych ludzi daleko posuniętą agresję, wywołaną przez wybujały konsumpcyjny styl życia w dzisiejszym świecie. Pracując tam przez cztery lata, rzeczywiście widziałem, jak młodzi ludzie giną za wszystko. Młodzi chłopcy umierają za stare trampki, tracą życie za łańcuszek. Dlatego w takim społeczeństwie praca misyjna skupia się przede wszystkim na sposobie dojścia do tej warstwy społeczeństwa. Dotarcie do tych młodych ludzi w wielkich aglomeracjach miejskich jest wielką sztuką. To ważne zadanie na „już”, by stać się niejako konkurencją w świecie, w którym oni tkwią często bezkrytycznie, poprzez telewizję, filmy, programy komputerowe, prasę.

DANNY MICHELO Z ZAMBII



W miejscu, gdzie mieszkałem, stał dom salezjański, w którym było oratorium. Jako dziecko uczęszczałem do niego. Z biegiem czasu sam zostałem animatorem dla dzieci. Dzięki pomocy wielu księży salezjanów, których tam spotkałem, dostałem się przez wolontariat na studia w Krakowie. Minęło półtora roku mojego pobytu w Polsce. Jestem teraz bardzo zadowolony, pomimo tego, że jeszcze jest mi trudno. W Afryce jest kilka tysięcy młodych ludzi, którzy też by chcieli studiować, a nie mogą. Mnie taka szansa się przytrafiła. Może dlatego, że bardzo dużo tam pracowałem dla innych dzieci, ksiądz mnie docenił i zaproponował mi, bym dalej się w tym kierunku uczył, a w przyszłości pomagał dzieciom z Afryki. Świadomość pomocy innym jest teraz dla mnie najważniejsza.

Sztuką na misjach

nie jest dotarcie do ludzi
żyjących na prowincji,
ale do tych z wielkich
aglomeracji miejskich
– mówi ks. Adam Parszywka,
krajowy duszpasterz
Salezjańskiego Wolontariatu
Misyjnego w Krakowie.

tekst

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

Formy pracy wolontariuszy obejmują wiele dziedzin ludzkiego życia, a jedną z nich jest wolontariat misyjny. Aby zaprezentować swoją działalność, czteroosobowa grupa wolontariuszy misyjnych z Krakowa odwiedziła 12 lutego parafię Matki Bożej Królowej Polski w Polkowicach.

Divaldo i Danny pomimo długiej znajomości z ks. Adamem nadal potrafią zaciekawić swoimi opowiadaniem

Sedno sprawy

Gdyby zapytać, z czym kojarzy się słowo „misionarz”, wiele osób wskazałoby na księdza czy siostrę zakonną. Rzeczywiście pojęcie misionarza ukształtowała wielowiekowa misyjna działalność Kościoła poprzez posługę prowadzoną niemalże wyłącznie przez duchownych. Przecież do dziś istnieją zakony, które nadal zajmują się głównie działalnością misyjną. Jednak obecne dzieło misyjne już powszechnie włącza do pracy ludzi świeckich. Nie zastępują oni pracy misionarzy, ale ją uzupełniają, wypełniając zadania w ramach swojego powołania. Powstał jednak pytanie: Co takiego skłania wolontariusza do poświęcenia swego życia dla innych? – Kiedyś chciałem bardzo zostać księdzem. Rozpoznałem swoje powołanie i teraz wiem, że wcale nie muszę być księdzem, żeby pomagać innym, a bardzo chcę to robić. Dlatego uczę się w Krakowie na studiach i działam w wolontariacie, żeby w przyszłości wrócić do Zambii i tam pomagać w pracy misionarzom – mówi Danny Michelo z Zambii, wolontariusz. Rzeczywiście – dając innym, można być samemu szczęśliwym. To jest właśnie sedno całej sprawy – dodaje ksiądz Adam podczas homilii do wiernych z Polkowic.



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

Misyny w Polkowicach

Misjonarzem!

Kierunki działania

Salezjański Wolontariat Misyny obejmuje swoją działalnością głównie Afrykę, Amerykę Południową oraz Wschód. – Na Wschodzie spotykamy dużą trudność w dotarciu do ludzi ze względu na dominujące tam wyznania religijne – mówi ksiądz Adam. Jednak to nie przeszkadza SWM w realizowaniu swoich zadań w innych wymienionych częściach świata. Jednym z nich jest kierunek wychowawczy, który zmierza do tego, by misjonarze w wielu miejscach podejmowali wyzwanie edukacyjne wśród ludności, aby udzielić pomocy rozwojowej. Dlatego szukają też pomocy u osób miejscowych, które chcą im w tym pomagać. Ich kompetencje pozwolą za to kapłanowi pełnić jego rolę w sprawach czysto sakramentalnych, w których nikt ze świeckich wolontariuszy nie może go zastąpić. – Staramy się trzymać obranego celu, aby wspierać ludzi krajów misyjnych i pomagać im – mówi ks. Adam. – Pamiętamy także o wolontariuszach, aby mogli rozwijać się w okresie wyjazdu i dzięki temu byli zadowoleni. ■

Danny w Zambii był ministrantem. W Polkowicach udowodnił, że z czytaniem po polsku też nie ma żadnego problemu



ROMAN TOMACZAK

SALEZJAŃSKI WOLONTARIAT MISYJNY

rozpoczął swoją działalność w 1997 roku w Krakowie, zainspirowany pracą salezjańskich misjonarzy w Afryce. Niebawem uzyskał statut stowarzyszenia, a w 2004 roku otrzymał status organizacji pożytku publicznego i rozszerzył nazwę: „Młodzi Świata”. Do SWM należą młode osoby świeckie, które najczęściej przez pracę wychowawczą i posługę medyczną angażują się w pomoc najuboższym ludziom z krajów misyjnych. W Polsce obecnie istnieją oddziały SWM w Świętochłowicach, Oświęcimiu, Zabrzu, Poznaniu i we Wrocławiu. Praca oddziałów daje szansę młodym ludziom w organizowaniu i niesieniu pomocy najuboższym ludziom świata oraz realizacji powołania do tego typu posługi na rzecz bliźnich. Więcej informacji można zdobyć na stronie internetowej: www.misje.swm.pl. ■

Sonda

WYZWANIE

DIVALDO GOMEZ z ANGOLI

W Polsce jestem po raz pierwszy. Kiedy byłem w Angoli, musiałem mieszkać poza domem, ponieważ tylko w stolicy była szkoła techniczna, w której chciałem się uczyć. Wtedy obok nas trwała wojna. Widziałem wtedy wiele dzieci i dorosłych, którzy nie mieli ubrań ani jedzenia. Wówczas razem z księżmi, którzy tam pracowali, postanowiłem pomagać tym ludziom we wszelki możliwy sposób. Zobaczyłem, ile zła może spowodować wojna. Przekonałem się też, co znaczy wspólna praca. Dzięki niej czuję się dzisiaj lepiej, bo mogłem pomagać innym. Dzisiaj wiem, że moja obecność tutaj jest ważna, ponieważ pomagałem nie tylko w Angoli, ale mogę to robić również tutaj i na całym świecie.



AGATA PUCHAŁA z RUDY ŚLĄSKIEJ

W wolontariacie jestem od 2000 roku. Czuję ogromną satysfakcję, a praca w nim sprawia mi olbrzymią radość. Powiem szczerze, że nawet siedząc przy komputerze i wkładając jakieś dane, czuję się potrzebna. Wiem, że razem z innymi ludźmi, czy to tymi, którzy są na misjach, czy tymi, którzy wolontariatowi poświęcają bezinteresownie całe swoje życie, tworzymy coś pięknego i wielkiego. Dopiero w wolontariacie nauczyłam się naprawdę tworzyć wspólnotę. Zawsze byłam indywidualistką, która wolała zebrać laury dla siebie. Teraz jest już inaczej. Obecnie staram się poświęcić pracy na miejscu, tworząc tak zwane zaplecze. Natomiast, gdy faktycznie zajdzie potrzeba, abym wyjechała, to pojadę. Moim marzeniem jest praca w Brazylii. Żyję nadzieją, że kiedyś to nastąpi.



Jelenia Góra ma strategię promocji miasta

Lepiej wspólnie



MIROSLAW JAROSZ

Do tej pory jedynie niezwykle malownicze krajobrazy Kotliny Jeleniogórskiej mogły być magnesem dla turystów.

Pomimo że wydawano na promocję samego miasta Jelenia Góra setki tysięcy złotych, efekty tego były mierne. Dzięki przyjętej strategii promocji, sytuacja ta ma się poprawić. Pod koniec stycznia tego roku jeleniogórscy radni zatwierdzili do realizacji dokument zwany Strategią Promocji Miasta Jelenia Góra 2006–2015. Strategia ta stanowi jedno z narzędzi strategii rozwoju, umożliwiające wykreowanie pozytywnego wizerunku miasta w dwóch kierunkach. Na zewnątrz, mając na celu spowodowanie napływu kapitału i inwestycji, oraz do wewnątrz, w celu integracji społeczności lokalnej.

W dokumencie zawarto chęć wypromowania wizerunku Jeleniej Góry jako „ponadregionalnego, europejskiego ośrodka turystyki, kultury, nauki oraz atrakcyjnej lokalizacji biznesowej w Polsce – sprzyjającej przedsiębiorczości; miasta przyjaznego, realizującego zasady zrównoważonego rozwoju gospodarczego i społecznego poprzez godzenie turystyczno-uzdrowiskowego charakteru z innymi dziedzinami gospodarki”. A opierając się na tych atutach – stworzenie warunków poprawy życia mieszkańców.

Aby te cele zrealizować, potrzebne jest wspólne działanie

wszystkich zainteresowanych podmiotów, łącznie z samymi mieszkańcami Jeleniej Góry. Szansę na takie działanie daje właśnie przyjęta strategia. Obecnie nawet najlepszy towar bez należytej promocji nie ma szans zostać sprzedany. Podobnie wygląda sprawa sprzedaży walorów miasta. Również w tym przypadku potrzebne jest wykreowanie wyróżniającej marki i wytyczenie celów strategicznych na najbliższe lata. Dzięki strategii Jelenia Góra stanie się świadomie zarządzaną, uporządkowaną marką. Oznacza to jedną, spójną wizję tego jak, kiedy i do kogo należy skierować działania promocyjne.

Niestety, sama strategia promocji nie wystarczy. Jest ona jedynie kierunkową propozycją działania, źródłem inspiracji i pomysłów, które mogą być realną szansą wypromowania miasta. Skuteczność działań proponowanych i inspirowanych tym opracowaniem zależy przede wszystkim od aktywności podmiotów, realizujących działania promocyjne, konsekwencji i rozwagi w realizacji celów, programów i projektów oraz kreatywności i przedsiębiorczości władz samorządowych oraz organizacji współdziałających przy wdrażaniu strategii w życie.

MIROSLAW JAROSZ

Region ma wiele walorów. Należy je tylko wydobyć

Biuro aktywizacji bezrobotnych

Informować i wspierać

W trosce o rosnącą liczbę osób bezrobotnych legnicka Caritas podjęła działania mające na celu zmniejszenie tego problemu, tworząc Biuro Aktywizacji Bezrobotnych.

To już kolejna tego typu inicjatywa Caritas w Polsce. Pomysł przyszedł 5 lat temu z Francji, gdzie podobne biura znakomicie funkcjonują.

Biuro rozpocznie działalność już niebawem, 1 marca. Prowadzone będzie przez dwoje tzw. akompaniatorów. Ich zadaniem będzie towarzyszenie osobom bezrobotnym w ich aktywizacji społecznej i zawodowej. Złożą się na to: przyjęcie, wysłuchanie, poinformowanie i wsparcie osoby bezrobotnej. Chodzi tu przede wszystkim o indywidualne podejście do sytuacji bezrobotnego. – Pozostając przez dłuższy czas bez pracy, bezrobotny potrzebuje na nowo odzyskać zaufanie do siebie, nawiązywać relacje z innymi i włączyć się aktywnie w życie społeczne – mówi Wojciech Kubusiak, jeden z pracowników biura. – Indywidualna praca z osobą bezrobotną ma na celu usamodzielnienie jej, uświadomienie konieczności przejęcia odpowiedzialności za własne życie, a tym samym przyczynia się do promowania aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym poprzez zmianę postaw oraz zwiększenie mobilności. – Będziemy motywować bezrobotnych do podejmowania konkretnych działań, ponieważ nie wolno im się poddawać – dodaje Emilia Sokołowska, akompaniatorka. – Mamy nadzieję, że ta inicjatywa przyczyni się do znalezienia pracy przez wiele osób.

Akompaniatorzy mają wspierać daną osobę, tak aby stała się aktywna i skuteczna w krokach podejmowanych w kierunku uzyskania pracy. Będą starać się wskazać istniejące możliwości, towarzyszyć w

procesie poszukiwania pracy i przy podejmowaniu decyzji, co do jej wyboru.

Działania prowadzone przez Biuro będą realizowane zgodnie z zasadami: dobrowolności, bezpłatności, poufności i ochrony danych osobowych. Na razie pozyskano fundusze na 1 rok działalności. Jeżeli inicjatywa spotka się z zainteresowaniem, najprawdopodobniej będzie kontynuowana.

MIROSLAW JAROSZ



MIROSLAW JAROSZ

Po wielu szkoleniach pracownicy biura są już gotowi na przyjęcie bezrobotnych

BIURO AKTYWIZACJI BEZROBOTNYCH

świadczy pomoc w zakresie:

- przeprowadzania bilansu kwalifikacji i umiejętności zawodowych wraz z tworzeniem indywidualnego planu działania;
- redagowania dokumentów aplikacyjnych (życiorys zawodowy, list motywacyjny)
- przygotowania do rozmów kwalifikacyjnych;
- dostępu do prasowych i internetowych ofert pracy;
- bezpłatnego korzystania z urządzeń biurowych (telefon, faks, ksero, skaner).

Biuro mieści się w Legnicy, w pomieszczeniach Caritas przy ul. Okrzei 22. Dla potrzebujących otwarte od poniedziałku do piątku, w godz. 9.00 – 15.00.



Starodruki w bibliotece legnickiego seminarium

Biblioteczny ParacetaMol

Biblioteka otrzymała 37 740 zł na konserwację historycznego księgozbioru.

Na mocy podpisanej umowy między Ministerstwem Nauki i Informatyzacji a Wyższym Seminarium Duchownym w Legnicy biblioteka przystąpiła do konserwacji ponad 800 starodruków oraz zbiorów muzykaliów. Prace trwały od maja do października 2005 roku.

Pierwszym etapem konserwacji były oczyszczanie i dezynfekcja. – Całość zbioru została poddana tzw. dezynfekcji pasywnej. Książki, w których zaobserwowano ślady działalności drobnoustrojów, poddano specjalistycznej dezynfekcji. Wykonano również badania mikrobiologiczne – mówi ks. Bogusław Drożdż, dyrektor biblioteki.

Wśród wielu zniszczonych starodruków były takie, które wymagały konserwacji skórza-

nych opraw. Oprawy wymagały natłuszczenia przy pomocy emulsji konserwatorskich, a następnie pokrycia tradycyjnym woskiem. Niestety, przy woluminach szczególnie zniszczonych, gdzie uszkodzenia oprawy i szycia uniemożliwiały bezpieczne przechowywanie woluminów na półkach, zastosowano pudła ochronne. – Przy takich egzemplarzach to był jedyny zabieg, który mogliśmy zastosować. Najważniejsze, że zachowały się w większości wnętrza książek – mówi z zadowoleniem ksiądz Bogusław.

Głównym zniszczeniem zbioru muzykaliów było jego znaczne zabrudzenie oraz liczne uszkodzenia i ubytki oraz deformacje kart. W tych przypadkach pierwszym etapem

Liczba odnowionych starodruków wzbudza podziw u czytelników i uznanie dla pracy konserwatorskiej



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

prac konserwatorskich było odkurzenie kolekcji. Poszczególne karty czyszczono mechanicznie, gumowano. W przypadku deformacji kart poddano je zabiegom prostującym. Ubytki, przedarcia, zarówno kart, jak i teczek, podklejono z wykorzystaniem taśm konserwatorskich.

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI



MOIM ZDANIEM

KS. BOGUSŁAW DROŹDŹ

dyrektor Biblioteki im. Jana Pawła II w Legnicy

Specjalnie dla naszej biblioteki zostały określone zalecenia dotyczące przechowywania zbiorów oraz wskazówki dla użytkowników. Nasza młoda jeszcze biblioteka liczy ponad sto tysięcy woluminów. Czytelnikom, tzn. studentom, pracownikom nauki i nauczycielom, a szczególnie katechetom, udostępniamy za pomocą katalogów komputerowych 50 283 egzemplarzy książek i 388 tytułów czasopism. Posiadamy bogaty zbiór książek zagranicznych. W 2005 roku z biblioteki skorzystało ponad 1200 czytelników.

Kolejna edycja akcji Jałmużna Wielkopostna

Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie

Te ewangeliczne słowa były mottem ostatniego orędzia Jana Pawła II na Wielki Post.

Pisał w nim: „Im większe są potrzeby ludzi, tym bardziej naglący dla wierzącego jest obowiązek służenia im. Czyż Bóg nie dopuszcza do zaistnienia takich potrzeb, abyśmy wychodząc innym naprzeciw, nauczyli się uwalniać od naszego egoizmu i żyć prawdziwą miłością ewangeliczną?”.

Po raz kolejny w okresie Wielkiego Postu przeprowadzona zostanie akcja Jałmużna Wielkopostna. W każdej parafii będą rozdawane specjalne, tekturowe skarbonki dla dzieci i dorosłych, do których będą oni mogli składać ofiary pieniężne z różnych swoich postanowień i wyrzeczeń wielkopostnych. W wielu parafiach skarbonki rozdawane będą



WWW.PARAFIA.GLOGOWA.PL

już podczas Mszy św. w Środę Popielcową. Od kilku lat Caritas w ramach Jałmużny Wielkopostnej rozprowadza kilkaset tysięcy skarbonek, pozyskując na projekty charytatywne kwotę przekra-

czającą 2 000 000 zł. W tym roku w diecezji legnickiej rozdanych zostanie 30 tys. małych skarbonek i 240 skarbonek zbiorczych, po jednej na każdą parafię. Akcja zakończy się w Wielką Sobotę.

Zrezygnuj w Wielkim Poście z jakiejś przyjemności i złóż ofiarę do skarbonki – przypominając dzieciom słowa na skarbonce

Akcja skierowana jest przede wszystkim do dzieci i młodzieży. Ma ona uwrażliwić młodych ludzi na krzywdę i problemy ludzi

biednych, spychanych przez społeczeństwo na margines, i nauczyć reagować na nie z empatią i miłosierdziem. Jej celem jest również wychowanie do przeżywania Wielkiego Postu w duchu wyrzeczenia oraz do podejmowania przez młodych ewangelicznego wezwania do jałmużny. Wszystkie zebrane pieniądze zostaną w parafiach i będą przeznaczone na pomoc najuboższym.

MIROSLAW JAROSZ

PANORAMA PARAFII

Parafia Świętych Piotra i Pawła w Chobieni

Westerplatte miłości

Dwie rzeczy wyróżniają Chobienię spośród okolicznych miejscowości – szlachetni parafianie i szlachetna historia. W tej właśnie kolejności.

W tym miejscu Odrę forsowała grupa uderzeniowa sowieckiej armii w swojej styczniowej gonitwie na Zachód. Dlatego m.in. po ratunku i kościele ewangelickim na środku rynku nie ma dziś śladu. Kościół katolicki ocalał.

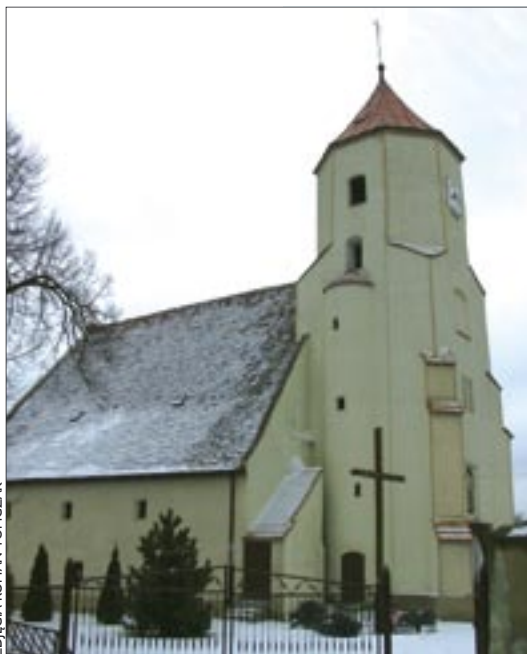
Stare jak prom

Pierwsze wzmianki o kościele, wtedy jeszcze pod wezwaniem św. Idziego, datowane są na rok 1209. Chobienię lokowano w miejscu brodu na Odrze. To było i szczęście, i przekleństwo zarazem, bo z jednej strony do przeprawy ciągnęli kupcy, powiększając dobrobyt miasta, z drugiej obce wojska, łupiąc je i paląc za każdym razem. Od tamtych czasów, a więc kilkuset lat, w Chobieni na Odrze kursuje prom, chyba ostatni w całym województwie. Chobienia może być śmiało nazywana Małym Kazimierzem, w odróżnieniu od Kazimierza nad Wisłą. Niestety, to wszystko nie przekonuje młodych ludzi do powrotów do domu, kiedy się już wyedukują w okolicznych szkołach. Ten, kto ma zajęcie, najczęściej dojeżdża do pracy w zakładach KGHM-u lub zajmuje się tym, co

w latach 70. nazywano z pogardą, ale i zazdrością „badylarstwem”. Dziś to zajęcie szanowane. Każdy przejeżdżający przez te okolice zobaczy wiele foliowych domków z dymiącymi kominami, a chobińskie pomidory, sałaty, ogórki i rzodkiewki słyną w całej południowo-zachodniej Polsce. Te piece to tak dobre urządzenia że 800-letni kościół chobiński zimą jest ogrzewany ciepłym powietrzem w ten sam sposób jak tamtejsze nowalijki.

Zwyczajnie niezwykajni

Teren parafii chobińskiej jest – jak to kiedyś powiedział dyrektor kurialnego referatu katechetycznego ks. dr Marek Mendyk – jednym z ostatnich bastionów spokojnego życia, w otoczeniu agresywnie i kolorowo przyciągających miast. – Czasami żartuję, że Chobienia to takie Westerplatte, gdzie tradycja i pobożność to wciąż dominanty w życiu miejscowego społeczeństwa – mówi ks. proboszcz Leszek Kowalski. Na tym terenie po wojnie osiedliło się wielu wyznawców religii greckokatolickiej i prawo-



ZDJĘCIA ROMAN TOMCZAK

sławnej. Dyrekcja Zespołu Szkół jest prawosławna, większość dzieci to katolicy. Ale na nauki katolickiej katechezy przychodzą i grekokatolicy i prawosławni. Niektórzy z nich chcą, aby ocnę z religii wpisać im na świadectwo. Co niedzielę o godz. 14.00 w kościele parafialnym w Chobieni odprawiane jest nabożeństwo grekokatolickie. W 1997 roku, kiedy po powodzi przyjechał tu biskup Tadeusz Rybak, aby podziękować mieszkańcom za walkę z żywiołem, prawosławni przynieśli na to spotkanie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i wspólnie modlili się za uratowanie od żywiołu. Czy trzeba więcej, aby zrozumieć niezwykłość tego miejsca?

ROMAN TOMCZAK



Chobiński kościół jest w przededniu remontu dachu
Na dole: **Zabytkowa chrzcielnica z 1587 r.**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Jesteśmy tu razem. Dzielimy ze sobą radości i kłopoty. Myślę, że jeśli są tu problemy, to na ogół u podstaw większości z nich leży bezrobocie. Migracja ludzi młodych. Ucieczka do miast albo nawet dalej, poza granice naszego kraju. Oczywiście za chlebem. Ale te wyjazdy rozbijają rodziny. Choć przyznaję, że tu, w Chobieni, życie rodzinne, oparte na solidnych, przedwojennych wzorcach, przywiezionych najczęściej z polskich Kresów Wschodnich, wciąż jest dla mieszkańców bardzo ważne. Natomiast najbardziej dumny jestem z tego, że zostałem zaakceptowany przez miejscową społeczność wcale przecież niejednorodną. Że po kółdzie odwiedzam nie sto, ale sto dziesięć procent parafian, bo jestem z wizytą także u wyznawców kościołów siostrzanych – grekokatolików i prawosławnych. Myślę, że wszystko to było i jest możliwe ze względu na rzadko spotykaną gdzie indziej atmosferę życzliwości. To jest parafia, gdzie ja czuję się jednym z nich, jednym ze swoich parafian.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w dni powszednie: 16.00
- Msze św. w niedziele: 8.30, 10.00 (Msza dla dzieci), 12.00 (Suma)
- Odpust parafialny: 29 czerwca



KS. LESZEK KOWALSKI

Ma 54 lata. Urodził się w Bielawie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1979 r. we Wrocławiu. W tym samym roku zaczął pracować w parafii Wniebowzięcia Matki Bożej w Bolesławcu. W Chobieni pojawił się w 1990 r. już jako proboszcz. Tu przez ostatnich szesnaście lat sam sprawuje obowiązki duszpasterskie.

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. kard. Bolesława Kominka 1a,
59-101 Polkowice, tel. 076 845 26 02

Redagują: ks. Grzegorz Wieszewski – dyrektor oddziału,
Mirosław Jarosz, Roman Tomczak